

Ćwiczenie

Temat najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji.

Wypracowanie.

Było to w sobotę i niedzielę dnia 23 i 24 października. Dni były piękne, słoneczne, złotej polskiej jesieni. Nie przypuszczałem, że te właśnie dni będą, dniami wojny, rozpaczy i żer. Właśnie w tę pamiętną sobotę, kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, nagle wieść przesła przez wieś jak anioł śmierci. Z ust do ust przekazywano sobie, że ktoś zabił Niemca i że za to mogą nas nad grobami strzelać, albo spalać nas żywym w domach. Wściek jak huragan szła i niszczyła serca ludzkie, wyruszkując łzy z oczu. Po godzinie potem wszystko ucichło. Żywego człowieka nie było na dworze. Wszyscy siedzieli w domach i czekał wyrok. Jeno matki płakały i dzieci łzosiły się ze strachu, nie rozumiejąc wprawdzie strasnej wieści. Ja już to rozumiałem i tylko łzy cisnęły mi się do oczu, a pięści zaciskały z nienawiści. Chciałem jednak młodszemu rodzeństwu dodać strachu i siedziałem poważnie, patrząc się w okno. Tak siedząc zauważyłem bandytów - żandarmerów, którzy przyjechali zabrać swojego trupa. Zabrali i pojechali, nie mówiąc nic nikomu. Nadeszła noc, która pierwszą w życiu nie przespaliśmy i która (pierwszą) dała mi tyle strachu i bólu. Ale w nocy znów było тихо jak zwykle przed burzą. Rankiem gdy słońce wzniosło się na horyzoncie, powoli wieś zaczęła się budzić i ludzie w pol przytomni zaczęli wychodzić z domów.

M
ja wtedy pokrzyjome wysunętem się z domu
nie zobaczyć co słychać. I ujrzałem, to czego nigdy
w życiu nie zapomnę. Ujrzałem pełny samochód
żandarmerii, którzy przedko otoczyli wieś przygotowy-
jąc się do zbrodni. I był też i drugi samochód. Ale o Bo-
żym byli nasi więźniowie Serwii zabito mi gwałtownie
le w miaręm robić, wiedziałem przecież w będrze
to ci bandyci spychali biednych se serwiarzami
żakoma więźniów na ziemię, a potem dali tylko dwa
kawy i dziesięć osób wzięto na ziemię. Ale wiem
o się że mina działa. Świat zawirował mi przed oczyma
i naszych zabili. I jeszcze widziałem jak potem
wrzeli w pierze leżących. Tego nie zapomnę
nigdy. To była zbrodnia, którą widziałem naocznie
dy żandarmi odjechali podsedłem bliżej, przypa-
trzyć się co potrafią zrobić. Niemieckie serwii.
Dziesięć (siedem) ciał leżało na ziemi z roztrąszkanymi
kłamami lub pierzami. Była cięsa. Tęno cięhy jak
serw i płaz unosił się w powietrzu. Tolem ciała
zorganizowano i pochowano. Ale jeszcze zbrodniarzom
było mało, kasali grób zabronować, żeby nie pozostał
śladu. Pomylili się jednak. Bo ślad pozostał nie tylko
w mogiłach ale w serwach starszych i dzieci.
Tego nigdy nie zapomnimy wrogowi. Bo takiej
hećli się nie zapomina. To są chwile wyryte
w naszych serwach przez okupanta.

Galiński Tadeusz
Ucz. klasy VII